

Protokół nr 12/2025 z posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 7 kwietnia 2025 r.

Posiedzenie wyjazdowe Komisji VII kadencji Rady, przy udziale 14 członków Komisji **(lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu)** oraz p. Zbigniewa Rysia p.o. Nadleśniczego Nadleśnictwa Kobiór w Piasku, p. Marka Białonia p.o. Zastępcy Nadleśniczego, p. Elżbiety Wójtowicz Kierownika Ośrodka Hodowli Żubrów i Edukacji Leśnej w Jankowicach, p. Jakuba Roznera Specjalisty ds. hodowli lasu, nasiennictwa i szkółkarstwa, jak również p. Aleksandry Folek - Krupnik Kierownika Biura Rady **(lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do protokołu)**, otworzył o godzinie 14⁰⁰ Przewodniczący Komisji Wojciech Łała. W dalszej kolejności poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) zadania Starosty wynikające z ustawy o ochronie przyrody. Formy ochrony przyrody oraz zadania Starosty wynikające z ustawy o lasach. Nadzór pełniony nad lasami niestanowiącymi własności Skarbu Państwa,
- 2) sprawy bieżące, w tym:
 - wolne głosy.

Kontynuując zapytał, czy ktoś z radnych zgłasza jakieś uwagi do powyższego porządku obrad, wobec ich braku stwierdził, iż posiedzenie odbędzie się zgodnie z przedstawionym porządkiem obrad.

Ad. 1) Zadania Starosty wynikające z ustawy o ochronie przyrody. Formy ochrony przyrody oraz zadania Starosty wynikające z ustawy o lasach. Nadzór pełniony nad lasami niestanowiącymi własności Skarbu Państwa.

W pierwszym punkcie porządku obrad Przewodniczący Komisji udzielił głosu p. Zbigniewowi Rysiowi p.o. Nadleśniczego Nadleśnictwa Kobiór w Piasku, celem zapoznania z działalnością Nadleśnictwa.

P. Zbigniew Ryś wraz z p. Elżbietą Wójtowicz omówili powyższe, zgodnie z **załącznikiem nr 3 do protokołu.**

Radny Ryszard Ziobro zapytał, o występowanie kormorana oraz, czy w Nadleśnictwie zdarzają się sytuacje, że ktoś przywozi śmieci do lasu?

P. Elżbieta Wójtowicz przekazała, że na terenie zbiorników wodnych, które są w obrębie Nadleśnictwa nie ma kolonii kormoranów, które byłyby faktycznie uciążliwe.

Radny Ryszard Ziobro przekazał, że są na zaporze.

P. Elżbieta Wójtowicz przekazała, że jest, to poza ich terenem.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że przez RDOŚ były podejmowane działania w kierunku zmniejszenia liczebności gniazd i ograniczenia populacji.

Radny Ryszard Ziobro przekazał, że jest, to ptak pod ochroną.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że jest to ptak bardzo uciążliwy dla środowiska i gospodarki rybackiej. Dodał, że w zeszłym roku Kierownik zapory dzwonił z pytaniem, jak zrobić to technicznie, aby strącić gniazda, bowiem podejmowane były różne działania, m.in. ze strażą pożarną, żeby strącić gniazda pod dużym ciśnieniem z armatki, ale to nie wychodziło. Przekazał, że były propozycje, aby je zestrzeliwać, ale to jest niewykonalne. Dodał, że odesłał jego do specjalistów, którzy chodzą po drzewach i jak się nie myli, była tam decyzja o likwidacji 200 gniazd.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy udało się zlikwidować 200 gniazd?

P. Zbigniew Ryś przekazał, że nie działa się, to na terenie ich administrowania. Dodał, że po akcji nie rozmawiał z nikim i dokładnie nie wie.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że plany mogą być, ale niewykonalne.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że przypuszcza, iż to, co było możliwe, zostało zrobione. Dodał, że zapyta o to przy okazji i na następnym posiedzeniu Komisji będzie w tym temacie informacja.

P. Elżbieta Wójtowicz przekazała, że jest, to problem, który jednak nie dotyczy ich terenu, natomiast kilka lat temu obserwowała zamierające kilkanaście hektarów lasu w Sztutowie nad morzem.

Radny Ryszard Ziobro zapytał, czy zaporę jest pod Nadleśnictwem?

P. Zbigniew Ryś przekazał, że zasięg administracyjny Nadleśnictwa kończy się na zaporze goczałkowickiej i administracyjnie granica przebiega przez środek zapory. Natomiast Nadleśnictwo nie administruje terenami rolnymi, wodnymi, bowiem są one w innym zarządzie. Dodał, że jeśli chodzi o lasy prywatne, to jest, to największe pole współpracy pomiędzy Starostwem a Nadleśnictwem. Przekazał, że wiedzą o części czynności, które tam są podejmowane, natomiast ktoś inny je wykonuje, organizuje, uzyskuje wymagane decyzje środowiskowe i administracyjne.

P. Elżbieta Wójtowicz przekazała, że u nich nie ma tego problemu.

P. Zbigniew Ryś w odniesieniu do śmieci przekazał, że corocznie na sprzątanie lasu wydają ogromne pieniądze w kwocie ponad 100.000 zł. Dodał, że jest, to duży problem, aczkolwiek, jak patrzy na, to z dużej perspektywy czasu, pamięta czasy, że były miejsca, np. przy starej drodze, na zakręcie, na drodze na Mikołów, gdzie notorycznie wywożono śmieci całymi przyczepami, choć nie wie, dlaczego akurat tam ludzie wywozili śmieci. Dodał, że w związku z tym podjęto decyzję i rozkopano możliwość wjazdu na ten ślepy odcinek i problem skończył się. Przekazał, że drugie takie miejsce było przed samą Gostynią, ale to już jest inny Powiat. Dodał, że obecnie nie jest, to aż tak bardzo uciążliwe, jak było, bowiem swego czasu zmieniły się przepisy i samorządy przygarnęły tematy.

Radny Ryszard Ziobro zapytał, ile środków wydaje się na sprzątanie lasów?

P. Zbigniew Ryś przekazał, że w strefie leśnej rocznie ponad 100.000 zł. Dodał, że jest, to 21300 ha i są takie miejsca, z którymi nie potrafią sobie od dłuższego czasu poradzić, np. stara droga na Suszec za kopalnią w stronę „Królówki”, gdzie notorycznie przedsiębiorcy wywalają duże big bagi i robią, to w różnych miejscach. Przekazał, że do dziś Policja nie poradziła sobie z tym tematem i to nie jest tak, że to ktoś tam z domu wywala jakieś śmieci, tylko widać, że pochodzą one z remontu.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że należy ich złapać na różne niedrogie urządzenia, które trzeba zamontować, niech sprzątają i nie tylko tam, gdzie wyrzuciły, tylko wszystko i będzie porządek.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że osobiście jest przeciwnikiem kosztów na śmieci, bowiem ściągają śmieci. Dodał, że na Babczynej Dolinie, robiąc miejsce postojowe, był zaprojektowany śmietnik i w związku z tym, że było, to dotowane, musi tam stać. Przekazał, że co weekend wywożone są tam ogromne ilości śmieci. Przekazał, że powinno być tak, jak w górach, czyli zabierz ze sobą śmieci do domu.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że w miejscach, gdzie notorycznie do tego dochodzi należy zakładać fotopułapki i łapać sprawców.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że problem nie tylko ich dotyczy, bowiem widzi go również przy nowej wieży obserwacyjnej, gdzie obok koszy na śmieci jest ich mnóstwo.

Dodał, że jak postawione zostaną większe kosze, to ludzie zaczną zostawiać opony. Przekazał, że jego zdaniem jest, to ogromny problem i należałoby odstąpić od śmietników, edukować ludzi i ścigać osoby, które wywożą śmieci.

Radny Krystian Szostak przekazał, że śmieci jest mniej, bo kiedyś nie było gospodarki

w tym zakresie, wszyscy wywozili śmieci i każda wieś miała swoje wysypisko.

Dodał, że teraz są, to poprzemysłowe, gospodarcze, bardziej remontowe śmieci, bowiem ludzie musieliby stanąć w kolejce do Remondisu. Przekazał, że w poprzedniej kadencji podczas jednej z Komisji były zarzuty, iż nie ma koszy na śmieci na ścieżce rowerowej w kierunku Miedznej. Dodał, że po Komisji była przeprowadzona rozmowa, że nie tędy droga, aby stawiać kosze co 2 m, bowiem nikt nie będzie zatrzymywał się i wrzucał, tylko należy zrobić na początku i na końcu kontener, żeby ludzie wiedzieli, że tam można zostawiać śmieci, bowiem jest, to kwestia wychowania. Kolejno przekazał, że Nadleśnictwo dobrze zarządza swoim obszarem. Następnie zapytał, kto im zabrania prowadzenia gospodarki według ich wiedzy? Dodał, że p. Elżbieta Wójtowicz mówiła o torfowisku, czy Babczynej Dolinie, jako obszarach, w które nie można ingerować, choć wg Nadleśnictwa powinni mieć taką możliwość. Zapytał, kto tego zabrania?

P. Zbigniew Ryś przekazał, że w przypadku Babczynej Doliny uchwała powołująca rezerwat, czyli rozporządzenie Wojewody zakłada, że jest to rezerwat, w którym nie ma prowadzonych działań. Przekazał, że de facto każdy rezerwat powinien mieć plan ochrony rezerwatu, zgodnie z ustawą o ochronie przyrody. Dodał, że żaden z dwóch rezerwatów, które nie mają planów mimo, że były zlecone i mimo zaawansowanych opracowań, nigdy nie urodziły się do końca. Przekazał, że pracują na zadaniach ochronnych, które przez RDOŚ są ustalane corocznie. Dodał, że do Babczynej Doliny są założone zadania minimalne, czyli praktycznie generalnie chodzi o to, aby nie robić nic, aczkolwiek trochę upomnieli się, żeby ściąć nieco drzew, by spiętrzyć wodę. Przekazał, że może przy ustalaniu następnych zadań ochronnych uda się jeszcze trochę więcej wymyślić, bowiem sam rezerwat dalej, w dalszym ciągu można powiedzieć, że jest ładny i wszystko wygląda coraz bardziej naturalnie. Dodał, że krajobraz tam dziknie, jest dużo martwego drewna, jak powinno być w rezerwacie. Przekazał, że rezerwat został powołany końcem lat 90-tych, zmienia się klimat, a zmiany w przyrodzie są dosyć wyraźne. Dodał, że z kolei w rezerwacie Żubrowisko zadania ochronne generalnie miały na celu najpierw projekt planu ochrony, potem te, które były pisane na podstawie projektu, zakładały stopniową przebudowę

drzewostanów i zwiększenie udziału gatunków liściastych. Przekazał, że tam jest bardzo dużo starych drzewostanów, które są w fazie rozkładu. Dodał, że odstąpiono od planowania jakichkolwiek zrębów zupełnych, bowiem zakładano, że fragmenty, które zaczynają się sypać, to tak zwane rębniami złożone, czyli nie wycina się wszystkiego, tylko małe fragmenty po to, żeby dopuścić trochę światła, poorać, ogrodzić i posadzić. Przekazał, że cokolwiek zostanie posadzone w rezerwacie, musi być szczelnie ogrodzone. Dodał, że są, to proceduralne sprawy i dotyczy, to gospodarki rezerwatowej, natomiast jeśli chodzi o to, co komplikuje życie w ostatnich czasach, to też jest, to troszkę rozjazd między decyzjami Ministerstwa Środowiska a władzami leśnymi. Przekazał, że dla nich generalnie nadrzędnym aktem prawnym jest plan urządzania lasu, który jest dosyć nowy, bowiem w zasadzie są dopiero w trzecim roku, gdzie zaplanowane są zadania na 10 lat. Dodał, że były one przygotowywane z samorządami. Przekazał, że koalicja w swoim programie zadeklarowała, że 20% powierzchni leśnej zostanie wyłączone z użytkowania, co nie zostało bardzo precyzyjnie określone. Dodał, że narobiło się w tej kwestii troszkę rozjazdu, że z jednej strony mamy zatwierdzony plan, powinniśmy gospodarować w określony sposób, zgodnie ze sztuką leśną, zasadami hodowli, czy urządzenia lasu, bowiem sporo już pracuje w lasach i to zawsze było tak realizowane, natomiast w międzyczasie pojawiły się nie do końca jeszcze wiążące akty prawne, ale już narzucające im pewne obowiązki, to znaczy w skali lasów, to jest moratoria na wycinki w określonych lokalizacjach, tzw. powstałe nadleśnictwa puszczańskie, czy lasy społeczne. Dodał, że z tym ostatnim mieli dosyć duży problem, z którego jednak po uzgodnieniu z samorządami fajnie wyszli. Przekazał, że w skali Nadleśnictwa faktem jest, że z tego planu, który mają na 10-cio lecie, zmniejszą rozmiar pozyskania około 20%, żeby się w tym wszystkim zmieścić. Dodał, że jako leśnicy radzą sobie z tym wszystkim, trochę inaczej gospodarują niż wcześniej. Przekazał, że są fragmenty i miejsca wrażliwe, gdzie jest więcej ludzi, czy są cenniejsze fragmenty przyrodnicze, gdzie występują 180-cio letnie wyżywicowane lasy, które są modyfikowane. Dodał, że duże modyfikacje były prowadzone wokół Paprocan, gdzie przyjmowane były zupełnie inne zasady gospodarki, czyli trochę odmienne, niż to wynikało z instrukcji urządzania, ale indywidualnie, w związku z tym, że tam jest dużo ludzi. Przekazał, że 10 lat temu w Pszczynie w lasach przy osiedlach w Piasku, czy koło Ganinexu, były zaplanowane cięcia w drzewostanach liściastych i decyzją poprzednika p. Mariana Pigana, zostały praktycznie wyłączone z użytkowania. Dodał, że w litych sosinach, jeśli chcą mieć porządny las, nie mogą sadzić sosny pod sosną, także aby wprowadzić młode pokolenie na siedliskach, trzeba wycinać jakieś

fragmenty. Przekazał, że bardzo poważnym problemem, których ich czeka w ciągu najbliższych lat i zaistnieje na coraz większą skalę oraz będzie przyspieszać, to problem jemioli. Dodał, że jak lata robi w lasach, jemiola nigdy nie była problemem gatunków iglastych, była na lipach, topolach, a w tej chwili na Opolszczyźnie bardzo rozprzestrzenia się. Dodał, że taka sytuacja ma miejsce pod Tychami i widać było pojedyncze osobniki. Przekazał, że w tym roku jeździli z p. Prezydent Miasta Tychy i Komisją Ochrony Środowiska po lesie pokazując, jaki problem zaczyna pojawiać się i jak popatrzył na drzewostan, który oznaczył leśniczy na dole opaskami, a które mają już owocniki, to 60% na powierzchni kilku, czy kilkunastu hektarów ma opaskowane drzewa.

Radny Aleksander Malcher zapytał, jak z tym walczyć?

P. Zbigniew Ryś przekazał, że nie ma na to siły. Dodał, że generalnie w parkach można wycinać drzewa, natomiast jemiola jest roznoszona przez ptaki i sprzyja rozwojowi tego szkodnika. Przekazał, że zawsze mówiło się, że to jest półpasożyt, ale jego zdaniem w tej chwili jest, to najgroźniejszy szkodnik lasów i nie ma poważniejszego.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy nie pomogą jakieś opryski?

P. Zbigniew Ryś odpowiedział przecząco.

P. Elżbieta Wójtowicz przekazała, że trwają prace badawcze nad środkiem.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że wycinanie porażonych drzew powoduje, że zwiększa się dostęp światła do drzew sąsiednich, który przyspiesza rozwój tego. Zwrócił uwagę, że problem jest niesamowity. Dodał, że kilka dni temu odbyła się wideokonferencja na ten temat i jest, to bardzo poważny problem lasów w Polsce. Przekazał, że jemiola atakuje w tej chwili wszystko i to jest też następstwo zmian klimatycznych, bo wiadomo, że jak już drzewo jest osłabione, co przede wszystkim dotyczy drzewostanów sosnowych przez wahania poziomu wód gruntowych i suche lata, powoduje to, że szkodnik pojawia się i rozprzestrzenia.

Radny Krystian Szostak w odniesieniu do planu urządzenia lasu i wyrębów przekazał, że w poprzedniej kadencji odbywała się Komisja Gospodarki (...) w Pawłowicach, podczas której doszło do polemiki pomiędzy odczuciem mieszkańców, a tym co robi Nadleśnictwo. Dodał, że przedmówca wspomniał, że zmniejszony został plan wyrębu o 20%. Przekazał, że pojawiły się też niepokojące

informacje zewnętrzne, w skali ogólnopolskiej, jakoby były nadmierne plany wyrębu lasu, po to, żeby eksportować drewno do Chin, Niemiec, itd. Zapytał, czy obawy, co do nadmiernego wyrębu były uzasadnione, czy po prostu były, to subiektywne odczucia? Dodał, że Nadleśnictwo prowadzi gospodarkę w sposób modelowy.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że gospodarka nie jest ukierunkowana na krótkotrwały efekt i wielki zysk, bowiem pracują na podstawie planów urządzania lasów, które są opracowane przez zewnętrzne firmy specjalistyczne na 10 lat. Wyjaśnił, że samo tworzenie planu, to jest cały proces, który trwa około 3 lat i prowadzone są wszystkie czynności dot. inwentaryzacji stanu lasu, czyli każdą działkę dokładnie ewidencjonuje się, co tam rośnie, w jakiej jest kondycji, co jest po sąsiedzku, a potem robi się plan działań związanych z pozyskaniem. Dodał, że są metody, które wyliczają i cięcie jest praktycznie przyporządkowane, zaplanowane, albo nie zaplanowane do każdej działki. Przekazał, że mowa o tzw. wycięciach w przypadku drzewostanów sosnowych, tzw. zręby zupełne, czyli tnie się około 3 ha na zero. W tej chwili pozostawia się bioty, które prawdopodobnie przewrócą się i będzie, to drewno martwe, ale to jest w ramach 20%. Dodał, że drzewostany liściaste nigdy nie są użytkowane cięciami ryzykownymi, tam gospodaruje, tzw. rębniami złożonymi, czyli generalnie sposób cięcia musi być dostosowany do tego, co tam będą odnawiać. Przekazał, że w buczynach generalnie wycina się pojedyncze drzewa i się je rozrzedza po to, żeby buk się obsiadł i można zrobić odnowienia naturalne. Dodał, że w sośnie nie robią odnowienia naturalnego, trzeba ją uciąć na zero i posadzić w naszych warunkach. Przekazał, że to jest efekt finalny. Dodał, że po drodze mają mniej więcej drugą połowę tego, co tną, są to tzw. cięcia przedrębne. Przekazał, że jak sadzą sosnę jednoletnią, to sadzą jej około 10.000 na hektar, a drzewostan stuletni, to jest około 400.000 na hektar. Dodał, że po drodze, to co jest gorsze, co przeszkadza, stopniowo usuwa się. Przekazał, że w przypadku sosny 5-7 – letniej wycina się pierwszą drogę, nie podejmuje się żadnej masy, tylko reguluje się skład i jakość, a potem powyżej 20 lat, zaczyna wycinać się, wyrabiać cienką papierówkę, a potem jeśli jest już starszy drzewostan, tj. 60-80 letni, można pozyskać kłodę, czyli 2,5-4m kawałki do przerobu tartaczego. Przekazał, że to, o czym mówi jest dokładnie zaplanowane. Dodał, że nie wolno im wyjść poza żadną pozycję poza tym, co jest zaplanowane w planie urządzania lasu zatwierdzonym przez Ministra chyba, że jest, to zjawisko o charakterze klęskowym, np. huragan i na mokrych siedliskach szkody były bardzo duże. Wyjaśnił, że rozmiar pozyskania nie jest pod potrzeby, tylko wynika z rzetelnego zaplanowania.

Radny Krystian Szostak przekazał, że rozumie, iż można założyć, że takie wyręby nie miały miejsca.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że w Polsce nie było żadnej rabunkowej gospodarki, choć dużo złego podziało się w ostatnich czasach, ale to całkiem inna historia. W odniesieniu do eksportu do Chin, o którym dużo się mówi przekazał, że sprzedają drzewo w systemie aukcyjnym, w którym są dwie pule. Mianowicie jedna z nich przeznaczona jest do stałych odbiorców i tam liczy się cena, ale też historia zakupu. Przekazał, że chodzi o to, żeby nie było takiej sytuacji, że ktoś przelicytuje lokalny zakład z naszego terenu i będzie musiał zostać zamknięty, bo zostanie bez kubika drzewa. Dodał, że w tym systemie stali odbiorcy mają zagwarantowaną jakąś pulę, ale zwiększanie tej puli, czy ile faktycznie kupią, zależy od ceny. Kolejno przekazał, że drugi system sprzedaży, w którym rolę gra cena, jest to znacznie mniejsza pula i jest, to sprzedaż detaliczna na potrzeby ludności, ale to generalnie dotyczy tylko drewna opałowego. Poinformował, że do końca nie mają możliwości regulowania, kto to kupuje i generalnie kupują przedsiębiorcy polscy i europejscy. Dodał, że jeśli oni jakąś część z tego, co kupili wyeksportują albo wyeksportują produkt, to nie mają na to wpływu ani ograniczeń. Przekazał, że ostatnio Dyrekcja Generalna w uzgodnieniu z Departamentem Leśnictwa do procedur uwzględniła głębokość przerobu i to, gdzie ten przerób faktycznie się odbywa. Dodał, że jeżeli przerób odbywa się w kraju, na miejscu, za to są dodatkowe punkty, ale nie jest to narzędzie, które uniemożliwia wywiezienie drewna.

P. Marek Białoń przekazał, że odbywa się, to na podstawie deklaracji przedsiębiorcy, który kupuje, czego nikt nie jest w stanie sprawdzić.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że w tej chwili przerób jest kontrolowany. Dodał, że są wytypowane nadleśnictwa i firmy, które mają sprawdzić przedsiębiorców w drodze losowania. Przekazał, że w tej chwili przynajmniej częściowo będzie, to sprawdzane. Dodał, że czy to finalnie pojedzie do Chin, czy nie, tego na dzień dzisiejszy nikt nie zablokuje.

P. Marek Białoń przekazał, że sprawdzali ostatnie 5 lat z uwagi na zapytania poselskie o to, ile drewna sprzedali za granicę przedsiębiorcom, którzy kupują u nich bezpośrednio i wyszło na to, że średnio rocznie jest, to około 1,1%. Przekazał, że dotyczyło, to firm ze Słowacji i pojedynczych z Niemiec. Dodał, że nie było ani jednej firmy chińskiej, także to wszystko, co się dzieje, co jedzie do Chin, to jest sprzedaż refakturowana pomiędzy przedsiębiorcami, którzy u nich kupują.

Radny Krystian Szostak przekazał, że osobiście nie jest przeciwny eksportowi do Chin, czy na Islandię, bowiem po, to jest rynek i wolny handel. Dodał, że chodzi o to, aby nie było nadmiernego wyrębu.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że tego na pewno nie ma, wszystko jest wyliczone, zgodnie z decyzjami Ministra i odpowiada za, to Nadleśniczy.

Radny Ryszard Ziobro przekazał, że nie rozumie tego, skąd Minister ma wiedzieć, ile mogą wyrąbać drzew.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że wynika, to z 10-cio letniego planu, którego przygotowanie trwa prawie trzy lata i robią go specjalistyczne firmy - biura zarządzania lasu. Przekazał, że wszystko nadzorowane jest przez dyrekcję regionalną i generalną, aby nie było tam błędów, ale ściśle określona metodyka. Dodał, że jest, to rzetelnie zaplanowane.

Radny Aleksander Malcher poprosił o wytłumaczenie, jak to jest, że podawane są statystyki, że np. wyrąbujemy teraz o 20% więcej niż rok temu. Zapytał, czy statystyki, o których mówił przedmówca każdego roku mają zwiększenie wyrębu? Przekazał, że coś jemu w tej kwestii nie gra, bowiem albo mamy 20% więcej wyrębu i zaplanowane wszystkie wycinki na 10 lat do przodu, albo wszystko się namnaża, albo zdarzają się cuda. Zapytał, skąd się to bierze? Dodał, że jego zdaniem coś nie gra w tych planowaniach.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że generalnie wynika, to z poprawy kondycji lasów i zwiększającej się zasobności. Dodał, że dobrze prowadzona gospodarka powoduje to, że rośnie ilość drewna na pniu, na 1 hektar. Przekazał, że są, to metodyczne wyliczenia. Dodał, że finalnie miernikiem jest zasobność drewna na pniu, która przez ostatnie dziesięciolecia idzie do góry.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że to rozumie i jest zasadne, że są zaplanowane konkretne ilości, w określonych miejscach i jest więcej przyrostu i to, że mniej więcej pozyskali więcej o 20% drzewa do sprzedaży w danym roku, bo to nie jest nic nadzwyczajnego.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że chodzi o to, że był przyrost. Dodał, że na Śląsku w latach 60-70-tych drzewostany praktycznie sypały się i bardzo słabo przyrastały. Przekazał, że patrząc na aparat asymilacyjny drzewostanu sosnowego, czyli igły, czy szpilki, to normalnie w zdrowych drzewostanach sosna utrzymuje je 3 lata.

Dodał, że jak zaczął pracować w lasach, to w warunkach śląskich były góra 2 roczniki igieł, starsze sypały się, aparaty szparkowe były zatykane. Przekazał, że drzewa liściaste są bardziej odporne, bo co roku zrzucają liście i mają świeże, nowe. Dodał, że świerk tego nie wytrzymał, bowiem wykończył go kornik drukarz, zaś sosna jest, bowiem nie ma żadnego agresywnego szkodnika owadziego. Przekazał, że teraz jest problem z jemiolą, ale to jest zupełnie inna bajka. Dodał, że sosna praktycznie bardzo słabo przyrastała, a teraz ten przyrost jest dwukrotnie wyższy niż wtedy, co się po prostu mierzy. Przekazał, że są metody mierzenia, ile faktycznie jest przyrostu na hektar.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jak jest przyrost o 20%, to nie oznacza to, że musimy go wycinać, bo tak nie jest.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że daje, to możliwość wycinki.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że można robić mniejsze wycinki i jeśli przyrasta go 20-25% więcej, niż było planowane, to możemy go o te 20% mniej przycinać, nie musimy go wycinać, tylko możemy mieć na drzewostanie.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że jest, to jakaś racjonalność w gospodarowaniu, bowiem jak sosna przekroczy pewien wiek, wchodzi w nią huba i ulega zniszczeniu.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że w ciągu roku, czy dwóch aż tak nie przerośnie, jak corocznie przybywa 20-30%. Dodał, że jego zdaniem trochę, to nie za bardzo wygląda.

P. Marek Białoń przekazał, że ilość drewna, która jest pozyskiwana, zasobność, czyli ilość drewna na hektarze, która jest w lasach Nadleśnictwa Kobiór jest wyliczana przez fachowców i biuro urządzania lasu i na tej podstawie planuje się, ile można pozyskać. Poinformował, że co 10 lat wykonywane są inwentaryzacje całego obszaru lasu i widać, że ilość drewna rośnie skokowo. Dodał, że jak wyliczyli, ile pozyskują, to okazało się, że jest, to 70% tego, co przyrasta, zaś 30% zostanie w lesie, rozłoży się, zgnije.

Radny Krystian Szostak przekazał, że ocena jest 10-cio letnia.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że raz na 10 lat robi, to biuro urządzania lasu, co kosztuje dużo pieniędzy, gdyż zaangażowanych w to jest wiele osób. Dodał, że jest, to wyliczone

i stanowi podstawę, której nie mogą przekroczyć. Natomiast w związku z tymi ustaleniami, które są podjęte na szczelnie rządowym, które dotyczą ich branży, zmodyfikowali dosyć istotnie pozyskanie. Przekazał, że należy zwrócić uwagę na to, że nie tylko leśnicy żyją z leśnictwa i przemysłu drzewnego, bowiem jest ich garstka na 5 powiatów i 15 gmin oraz stosunkowo duży obszar. Dodał, że razem z robotnikami są, to bodajże na dzień dzisiejszy 64 osoby, zaś w służbie leśnej jest ich około 50. Przekazał, że przy tym są firmy leśne i firmy drzewne, które z tego żyją, przewoźnicy, którzy wożą drzewo, także jest, to dosyć poważna gałąź gospodarki. Dodał, że jakby nie było drewno jest najbardziej ekologicznym surowcem. Przekazał, że nie wyobraża sobie, żeby drewno zastąpić tworzywami sztucznymi, które w perspektywie zaśmiecą totalnie środowisko, a drewno rozłoży się z czasem i go nie ma. Dodał, że tak samo, jak z choinką, jak utnie się ją z włodnika, to ona zarośnie, zagęści się i śladu nie będzie, a sztuczna choinka będzie fajna przez parę lat, a potem zostanie wyrzucona na śmietnik.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że osobiście nazywa je „kosturami”, które ludzie stawiają w domu, zamiast prawdziwej choinki.

Radny Rafał Wróbel zapytał, ile jest pozyskiwanego drzewa z terenu Nadleśnictwa?

P. Zbigniew Ryś przekazał, że w planie jest około 87.000 kubików, ale po modyfikacjach, które mają, wyciętych zostanie około 80.000 kubików, zaś na przyszły rok jest plan na poziomie około 80.000 kubików. Przekazał, że etat jest na 100.000 kubików dla Nadleśnictwa.

P. Marek Białoń przekazał, że aby to zobrazować, chodzi o 4 kubiki z 1 hektara.

Radny Rafał Wróbel zapytał, jak to wypada procentowo w rozróżnieniu na drzewa liściaste i iglaste?

P. Zbigniew Ryś przekazał, że liściastego będzie jakieś 30%.

P. Marek Białoń przekazał, że dochodzi już pod połowę, jak będą jeszcze przedrębne cięcia, głównie brzozy, to wychodzi mniej więcej pół na pół.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że w tej chwili bardzo dużo sprzątają w Pawłowicach, z uwagi na szkody, które wystąpiły tam latem zeszłego roku. Dodał, że do dziś nie mają tam wszystkiego posprzątanego, ale nie dlatego, że fizycznie nie da się tego uciąć, ale nie da się tego sprzedać. Przekazał, że zmniejszyło się zapotrzebowanie na drewno do kominków.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że ludzie twierdzą, iż drzewo z kominka im szkodzi.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że dla niego osobiście jest, to niepojęte.

P. Marek Białoń przekazał, że na Łąckiej Grobli leży kilkaset kubików opału, więc jakby ktoś chciał, zapraszają.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że niedawno było tak, że na opał liściasty trzeba było zapisywać się i umawiać.

Radny Rafał Wróbel zwrócił uwagę na to, jaka była wtedy cena.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że teraz jest troszkę niższa. Dodał, że jak cena węgla wariowała i wszystkich innych nośników energii, to cena opału była trzymana. Przekazał, że detal nigdy nie szedł do góry.

Radny Aleksander Malcher zapytał, ile teraz kosztuje kubik drewna do kominka?

P. Marek Białoń przekazał, że obecnie 1 m przestrzenny drzewa kosztuje około 150 zł, trzeba sobie go pociąć i wywieźć.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że jest wyrabiany w dwóch długościach 2,5 m. Dodał, że są firmy specjalistyczne, które można umówić, przyjadą, potną, załadują. Dodał, że należy również wiedzieć, że inaczej metr przedstawiają handlarze, którzy z tego żyją. Przekazał, że w lesie, to jest metr przestrzenny i sześcienny. Dodał, że jakby poukładać drzewo metr na metr, to mamy z tego 0,65 kubika.

Przewodniczący Komisji poprosił Nadleśniczego o parę słów nt. nadzoru nad lasami niestanowiącymi własności Skarbu Państwa.

P. Zbigniew Ryś przekazał, że jest, to w tej chwili obszar najważniejszej współpracy między Starostwem a lasami, który wynika z ustawy o lasach, bowiem zgodnie z zapisami ustawy, Starosta może powierzyć Nadleśniczemu nadzór. Dodał, że kiedyś wszyscy Starostowie powierzali ten nadzór, natomiast nie we wszystkich starostwach na dzień dzisiejszy go sprawują, bowiem w jednym starostwie nie udało się dogadać co do zrobienia planów uproszczonych urządzenia albo inwentaryzacji stanu lasów. Przekazał, że Pszczyna pod tym względem można powiedzieć zawsze wzorowo miała prowadzone te sprawy. Dodał, że p. Maria Adamczyk, która zawsze te sprawy pilotowała, zawsze wszystko dopinała na ostatni guzik. Przekazał, że plany, inwentaryzacje, decyzje, zawsze były zrobione na czas i podpisywane są umowy

roczne. Kolejno przekazał, że jeśli chodzi o skalę gospodarowania w lasach państwowych, to w ogóle w skali Nadleśnictwa, to jest około 1200 hektarów lasów niepaństwowych, z czego najwięcej oczywiście ma Pszczyna. Dodał, że w tej chwili nie nadzorują gospodarki leśnej w Mikołowie, natomiast tam gospodarka w lasach niepaństwowych jest dosyć ekstensywna. Przekazał, że jest kilku właścicieli lasów, którzy nawet dosyć fajnie w nim gospodarują. Dodał, że warto byłoby nawet zorganizować Komisję wyjazdową, aby pokazać poszczególnych właścicieli. Przekazał, że na podstawie zeszłego roku, łącznie pozyskanych było 309 m³ drewna. Dodał, że było stosunkowo dużo cięć w drzewostanach dojrzałych i było to prawie 4,77 hektara, bowiem przeważnie są, to cięcia jednostkowe. Przekazał, że wykonywane są również przebieże, czyli obligatoryjne zabiegi pielęgnacyjne, co dotyczy planu urządzania lasu dla Nadleśnictwa i właścicieli prywatnych. Dodał, że muszą być zrobione, natomiast cięcia w drzewostanach dojrzałych niekoniecznie. Przekazał, że jeśli w tej chwili nie są wykonane, mogą przejść na następne 10-cio lecie, ale te pod względem hodowlanym, które są wykonywane, to wykonanych było prawie 21 hektarów. Dodał, że za zeszły rok wydanych zostało łącznie 14 decyzji, 27 świadectw legalności pozyskania drewna. Zwrócił uwagę, że pozyskiwane drewno jest cechowane, robiony jest wykaz, wystawiane świadectwo. Kolejno przekazał, że jeśli chodzi o nadzór nad tymi lasami, to w Gminie Pszczyna: Studzionka, Poręba, Brzeźce, Wisła Wielka, Wisła Mała, Łąka i w Gminie Pawłowice: Golasowice, Warszowice, Pielgrzymowice, Jarząbkowice, Pniówek, Pawłowice, Krzyżowice sprawuje go Leśniczy Leśnictwa Pawłowice p. Janusz Jana. Kolejno przekazał, że w Gminie Pszczyna, Gminie Goczałkowice-Zdrój i Gminie Miedźna, czyli miejscowości Goczałkowice, Ćwiklice, Rudółtowice, Miedźna, Grzawa, Gilowice, Wola, Frydek, Góra nadzór sprawuje Leśniczy Leśnictwa Wola p. Klaudiusz, Siry. Przekazał, że z kolei Lasy Komunalne Pszczyna, Studzienice, Jankowice, Piasek, Czarków i Stara Wieś, plus Gmina Kobiór są pod nadzorem Leśniczego Leśnictwa Studzienice p. Aleksandra Starczewskiego. Dodał, że w Gminie Suszec, to jest Radostowice, Rudziczka, Kryry, Suszec, Kobielice, Mizerów nadzór sprawuje Leśniczy Leśnictwa Branica p. Ryszard Dębowski. Przekazał, że granice do końca nie przekładają się na granice zasięgu Leśnictw, tylko jest, to poukładane sołectwami. Dodał, że tak są robione plany uproszczone, czy wydawane decyzje. Przekazał, że nie wszyscy leśniczowie mają nadzór nad lasami niepaństwowymi, natomiast cały nadzór i zasady ewidencjonowania drewna reguluje zarządzenie nr 10/2021 Nadleśniczego Nadleśnictwa Kobiór z 2021 roku. Dodał, że m.in. zostało tam zrobione dosyć istotne uproszczenie w stosunku do trybów wcześniejszych.

Wyjaśnił, że wcześniej było tak, że leśniczy odbierał drzewo, robił ewidencję, natomiast tzw. wykaz odbiorczy był robiony w Nadleśnictwie i świadectwo legalności wystawiane było w biurze, które podpisywał Nadleśniczy. Przekazał, że ścieżka była dosyć długa i uciążliwa, w tej chwili zostało, to uproszczone i polega na tym, że leśniczy w rejestratorze robi, to praktycznie na miejscu w lesie i ma pełnomocnictwo w imieniu Nadleśniczego do podpisania świadectwa legalności, czyli jedzie do lasu, bije numery, wbija cechówkę lasów niepaństwowych, która jest udostępniona, czy użyczona przez poszczególne starostwa, właściciel dostaje do ręki dokument, może drzewo wywozić z lasu. Przekazał, że procedury są proste. Dodał, że oprócz tego, co mówił, jest jeszcze jest doradztwo, kiedy właściciel prywatny lasu ma jakieś wątpliwości, jak z tym lasem postępować, to może zapytać się leśniczego. Przekazał, że jest, to w ramach ustawowych obowiązków leśniczych i nie jest, to nawet zlecane przez Starostę, co wykazywane jest w sprawozdaniach rocznych, które co roku przedstawiają podczas kontroli ze Starostwa. Dodał, że w ostatnich kontrolach nie było żadnych zastrzeżeń co do tego tematu. Przekazał, że system ten w przypadku Starostwa Pszczyńskiego działa bardzo sprawnie. Dodał, że fajne fragmenty lasu, które można pokazać są na starym Suszcu, przy samej drodze asfaltowej jest ładnie wycięty kawałek lasu, wszystko ogrodzone i perfekcyjnie zrobiona robota. Przekazał, że w wielu przypadkach jest tak, że to jest bardzo mały kawałek lasu, jest 5-ciu spadkobierców i nie wiadomo, kto ma się tym zajmować i generalnie ludzie nie czują potrzeby, żeby w ogóle tam iść i jest, to dla nich trochę kula u nogi. Dodał, że różnie, to wygląda, ale generalnie zasobność i kondycja lasów państwowych, gdyby popatrzyć w skali kraju, to lasy państwowe mają wyższy średni wiek, a tu w większości są prowadzone bardzo ekstensywne. Dodał, że praktycznie nie ma problemów związanych z zagrożeniem rozprzestrzenienia się szkodników na skutek jakichś zaniedbań. Przekazał, że 2, czy 3 decyzje w Starostwie Pszczyńskim były wydane na zwiększenie masy głównie w rejonie Pawłowic, po szkodach spowodowanych wiatrem.

Przewodniczący Komisji podziękował za zaproszenie na posiedzenie Komisji. Kolejno w odniesieniu do zabytków w lasach kobiórskich przekazał, że rok temu na podobnej Komisji była mowa o tym, że dzięki zaangażowaniu Nadleśnictwa Kobiór, Starostwa Pszczyńskiego, Gminy Suszec w dobrym kierunku zmierza remont Maryjki na Branicy. Dodał, że został zrobiony projekt, jutro jest spotkanie w tym temacie, więc zaprasza na 3 maja. Przekazał, że zaangażowało się wiele sołectw, w tym Czarków i Suszec. Wyraził nadzieję, że w przyszłym roku na 3 maja zostanie odmalowana. Dodał, że mają nawet firmę, która ma to wykonać, są bardzo daleko

zaawansowani, łącznie z projektem obok tego obiektu. Przekazał, że jest, to obiekt wydobyty z tego lasu w 1997 czy 1999 roku. Kolejno poprosił, aby droga, która tam jest od Branicy do Maryjki, została taka, bowiem jest, to historyczna, kamienista droga, po której jeździli książęta pszczyńscy, więc dobrze, by została.

P. Elżbieta Wójtowicz przekazała, że to nie jest ich droga.

Przewodniczący Komisji przekazał, że wie, bowiem jest powiatowa. Dodał, że kilka lat toczy się już sprawa przekazania jej i idzie to w dobrym kierunku. Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu, zamknął ten punkt porządku obrad.

Ad.2) Sprawy bieżące:

Przewodniczący Komisji przypomniał o obowiązku złożenia w dwóch egzemplarzach oświadczenia o stanie majątkowym (wg stanu na dzień 31.12.2024 r.) wraz z dwoma kopiami swojego zeznania o wysokości osiągniętego dochodu w roku podatkowym PIT za rok poprzedni oraz PIT R (wysokość diet) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 kwietnia 2025 r. Kończąc przypomniał, że kolejne posiedzenie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska odbędzie się w dniu **15 kwietnia 2025 r. o godz. 9⁰⁰**, celem zaopiniowania projektów uchwał na sesję w kwietniu.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 15³⁷.

Przewodniczący Komisji Gospodarki,
Rolnictwa i Ochrony Środowiska
Wojciech Lala

Protokołowała: Aleksandra Folek-Krupnik